

## Turcja i Azerbejdżan podpisały porozumienia o tranzycie gazu

Aleksandra Jarosiewicz

26 października Turcja i Azerbejdżan podpisały szereg kompleksowych porozumień regulujących zasady tranzytu oraz wielkości dostaw i ceny gazu eksportowanego przez Azerbejdżan do Turcji (dokumenty negocjowane były przez ok. 3 lata, ich podpisanie kilkakrotnie odkładano ze względu na rozbieżność interesów). Zgodnie z ujawnionymi informacjami, Turcja zgodziła się na tranzyt 10 mld m<sup>3</sup> azerbejdżańskiego gazu rocznie do granicy z Grecją oraz Bułgarią (nie jest jasne, czy od momentu zawarcia porozumień czy też od chwili uruchomienia wydobycia z drugiej fazy złoża Szah-Deniz). Strony zapowiedziały, że gaz może być transportowany istniejącą infrastrukturą, projektowanym gazociągiem Nabucco lub też strony zbudują nowy gazociąg z pomocą inwestorów zagranicznych. Ponadto Azerbejdżan zobowiązał się do sprzedaży Turcji do 6 mld m<sup>3</sup> gazu z drugiej fazy Szah-Deniz od roku 2018. Strony ustaliły także, że cena na obecnie importowany przez Turcję azerbejdżański gaz (ok. 6 mld m<sup>3</sup>) nie będzie rewidowana do roku 2018. Zarówno cena na obecnie importowany gaz, jak i przyszłe dostawy nie została ujawniona, natomiast określona została przez ministra energetyki Turcji jako najniższa spośród oferowanych przez obecnych dostawców.

### Komentarz

- Podpisanie porozumień otwiera możliwość realizacji kluczowej dla Unii Europejskiej koncepcji Południowego Korytarza Gazu, która zakłada import kaspijskiego surowca (azerbejdżańskiego lub turkmeńskiego) do Europy i tym samym dywersyfikację źródeł, tras oraz dostawców gazu. Jednocześnie jednak zgody na tranzyt jedynie 10 mld m<sup>3</sup> azerbejdżańskiego gazu nie należy utożsamiać z pełną realizacją koncepcji Południowego Korytarza. W najbardziej ambitnym wariantcie koncepcja ta zakłada import ok. 60 mld m<sup>3</sup> gazu, co wymaga zgody Baku i Ankary na tranzyt azjatyckiego surowca.
- Porozumienia nie przesądzają o tym, którym z trzech konkurencyjnych projektów transportu (częściowo zbudowanym gazociągiem ITGI czy projektowanymi szlakami transadriatyckim i Nabucco) popłynie azerbejdżański gaz. Niemniej jeśli zrealizowany zostanie pomysł budowy własnego gazociągu przez Baku i Ankarę na terytorium Turcji, oznaczać to będzie zmniejszenie szans na realizację w najbliższych latach strategicznego z punktu widzenia Brukseli gazociągu Nabucco (jest to jedyny projekt, który zakłada budowę infrastruktury na terenie Turcji).

- Kształt porozumień potwierdza kluczową i decydującą pozycję Turcji dla otwarcia tzw. czwartej drogi dostaw gazu do UE. Zagwarantowanie przez Turcję dodatkowych dostaw gazu po korzystnej cenie potwierdza jej silną pozycję wobec Baku, skazanego na sojusz z Ankarą ze względu na strategiczne interesy energetyczne, jak i polityczne (sojusznik w konflikcie z Armenią o Górski Karabach). Co więcej, w przyszłości Turcja stanie się konkurentem dla UE w imporcie azerbejdżańskiego gazu poprzez zapewnienie sobie dostaw w wysokości 12 mld m<sup>3</sup>, począwszy od 2018 roku (do UE ma szansę trafić 10 mld m<sup>3</sup> surowca). Także ewentualna budowa nowego gazociągu na tureckim terytorium dla tranzytu gazu pozwoli Ankarze na znaczące wpływanie na kształt Południowego Korytarza i maksymalizację zysków z tranzytu gazu do UE.